

KURJER WILEŃSKI

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 4. Zagranicą zł. 7. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1. Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82 i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja ARSENAŁSKA 4, Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Redaktor przyjmuje od 2 - 3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 4-ej stronie groszy 10. Komunikaty i ogłoszenia tekstowe za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację dowolnie zmieniane

Drugie Zgromadzenie Narodowe.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Prof. Ignacy Mościcki po dwukrotnym głosowaniu zostaje wybrany.

Wynik pierwszego głosowania.
(godzina 11 min. 30)

wojew. Bniński — 211 głosów, prof. Mościcki — 215 głosów, poseł Marek — 56 głosów, unieważniono — 63 głosy. Oddano głosów ogółem — 545. Nikt nie został wybrany. Przystąpiono do drugiego głosowania.

Wynik drugiego głosowania.
(godzina 12 min. 15)

Mościcki — 280 głosów, Bniński — 200, unieważniono — 38.

Kandydatura posła Marka.

Przed otwarciem Zgromadzenia Narodowego wywołał w kuluarach sejmowych sensację fakt, że kandydat socjalistów pos. Marek nie posiada przewidzianej przez regulamin liczby 50 podpisów członków Zgromadzenia.

Brakowało mianowicie 3 podpisów. W ostatnim momencie dopiero listę uzupełniono przez pożyczanie sobie 3-ch głosów ze Stronnictwa Chłopskiego.

Przebieg Zgromadzenia.

Przebieg drugiego Zgromadzenia Narodowego.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.)

Wczoraj o godzinie 10 m. 5. Przewodniczący Marszałek Sejmu Maciej Rataj otworzył Zgromadzenie i powołał na sekretarzy posłów Niedbalskiego (Piast) i sen. Koernera (Kółko zyd.). Przewodniczący oświadczył, że wobec odmowy przyjęcia urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej przez Marszałka Piłsudskiego Zgromadzenie musi zgodzić się z art. 21 regulaminu przystąpić do ponownego wyboru Prezydenta. Przewodniczący wezwał do składania kandydatur.

Do Prezydium podeszli posłowie Głabiński (ZLN), Kościelkowski (Klub Pracy), Niedziałkowski (PPS) i złożyli na piśmie następujące kandydatury, które przewodniczący odczytał w porządku alfabetycznym: p. p. Adolf Bniński, poseł Zygmunt Marek i prof. Ignacy Mościcki. Przewodniczący oznajmił, że sekretarz pos. Niedbalski wywoływać będzie z mównicy członków Zgromadzenia Narodowego, sekretarz zaś sen. Koerner odczytywać będzie usprawiedliwienia, jeśli nieobecni je nadesłają.

Na skrutatorów powołani zostali posłowie Ledwoch (Str. Chł.) i Pużak (PPS) oraz sen. Gruetzmacher i Glogier, obaj ze Zw. Ludowo - Narodowego.

Przewodniczący przypomniał, że kartki białe, podpisane przez głoszących lub oddane na kandydatów, którzy nie zostali oficjalnie zgłoszeni, nie będą brane w rachubę. Na mównicy stanął sekretarz Niedbalski i odczytał nazwiska członków Zgromadzenia Narodowego, którzy podchodzili do urn i składali swe głosy.

Na ławach rządowych byli obecni ministrowie: premier Bartel, minister spraw wewnętrznych Młodzianowski, minister sprawiedliwości Makowski.

Podczas głosowania przybyli jeszcze min. Zaleski i dr. Jurkiewicz. Odczytywane były nazwiska członków Zgromadzenia od litery P.

O godz. 10 min. 30 oddał głos sen. Limanowski. Posłowie Kiernik i Osiecki w przeciwieństwie do dnia wczorajszego zjawili się na Zgromadzeniu i głosowali. Dotychczas nieobecni pos. Kuryłowicz i gen. Łubiński. Pos. Marek, obecny na sali posiedzeń powstrzymał się od głosowania.

Pierwsze głosowanie zakończono

o godz. 10 min. 59. W głosowaniu nie wzięło udziału 11 posłów i senatorów, a mianowicie nie usprawiedliwili swej nieobecności posłowie i senatorowie Adamek, Baliński, Baranow, Diamond, Świecki, Wincenty Witos i Piotrowski Włodzimierz.

Usprawiedliwili swoją nieobecność pos. Kuryłowicz i ks. Wójcicki oraz sen. Łubiński.

Po zakończeniu głosowania przewodniczący Zgromadzenia Narodowego wezwał skrutatorów do obliczania głosów i w tym celu zarządził trzydziesto minutową przerwę.

Zgromadzenie odbywało się w nastroju poważnym i spokojnym.

O godz. 12 min. 12 zakończono drugie głosowanie Zgromadzenia Narodowego.

Głosowali wszyscy obecni na sali członkowie Zgromadzenia.

Marszałek zarządził przerwę 20 minutową, posiedzenie więc zostało otwarte o godz. 12 min. 35.

O godz. 12 min. 30 marszałek Rataj wznowił przerwane posiedzenia poczem sekretarz sen. Gruetzmacher odczytał wyniki głosowania.

Głosowało członków Zgromadzenia 454, Oddano kartek nieważnych 63, ważnych przeto głosów 482. Absolutna większość stanowi 242.

Otrzymał głosy: prof. Ignacy Mościcki — 281., wojewoda Bniński 200, poseł Marek 1.

Przewodniczący Zgromadzenia marszałek Rataj zakomunikował, iż wobec powyższego wyniku głosowania na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej wybrany został prof. Ignacy Mościcki.

Następnie przewodniczący polecił sekretarzowi pos. Niedbalskiemu odczytanie protokołu posiedzenia Zgromadzenia Narodowego. Po odczytaniu protokołu marszałek Rataj oświadczył, że pragnąłby w razie przyjęcia przez elekta wyboru zwołać następnie posiedzenie Zgromadzenia Narodowego celem odebrania przysięgi o godz. 6 wieczorem dn. 1 czerwca.

Ostatecznie jednakże termin przysięgi został wyznaczony na dzień 4 czerwca w nadchodzący piątek.

Marszałek Rataj prosił członków Zgromadzenia o pozostanie w gmachu sejmowym celem otrzymania odpowiednich powiadomień. Posiedzenie zostało zamknięte o godz. 12 min. 41.

Pierwszy dzień nowego Prezydenta.

Natychmiast po zamknięciu Zgromadzenia Narodowego p. premier Bartel, w-marsz. Sejmu Dębski i marsz. Senatu Trąpczyński udali się do prof. Mościckiego, zamieszkałego chwilowo przy ul. Czaickiego № 14, celem zakomunikowania mu wyniku wyborów.

Prof. Mościcki wybór przyjął. Następnie o godz. 1 m. 45 nowoobрани Prezydent Rzeczypospolitej prof. Mościcki w towarzystwie marsz. Trąpczyńskiego i w-marsz. Dębskiego przybył do marsz. Rataja.

W rozmowie ustalono termin przysięgi. Odbędzie się ona mia-

nowicie w nadchodzący piątek o godz. 12 w południe.

W godz. popołudniowych prof. Mościcki w towarzystwie premiera Bartla udał się do Marszałka Piłsudskiego na dłuższą konferencję.

O godz. 4-ej po poł. prof. Mościcki złożył wizytę ks. kardynałowi Karkowskiemu.

O godz. 8 wiecz. prof. Mościcki wraz z premierem Bartlem przybył do marszałka Sejmu Rataja, skąd po dłuższej rozmowie udał się do swego mieszkania, poczem o godz. 10 wiecz. wyjechał do Lwowa.

Termin złożenia przysięgi.

Jak się dowiadujemy p. marsz. Rataj prosił elekta, żeby przysięga odbyła się jeszcze tegoż dnia t. j. 1-go czerwca o godz. 6 wiecz. Prof. Mościcki nie zgodził się jednakże na to, zaznaczając, iż wola Zgromadzenia Narodowego zasko-

czyła go nieco i musi się przedtem udać do Lwowa dla załatwienia szeregów swych spraw osobistych. Ze Lwowa prof. Mościcki powróci w nadchodzący piątek rano.

Nowoobрани Prezydent ma zamieszkać na Zamku Królewskim.

Posiedzenie Rady Ministrów w piątek.

W nadchodzący piątek ma się odbyć posiedzenie Rady Ministrów, na którym zapadnie decyzja zło-

żenia dymisji całego gabinetu w ręce nowomianowanego Prezydenta

Echa Zgromadzenia Narodowego.

Entuzjazm stolicy po wyborze Marsz. Piłsudskiego.

Na wieść o wyborze Marszałka Piłsudskiego na prezydenta Rzeczypospolitej stolicę ogarnął entuzjazm. Instytucje wojskowe i rządowe częściowo opróżniają się z personelu, który wylega na ulicę manifestując na rzecz Marszałka. Domy prywatne i gmachy państwowe natychmiast udekorowano flagami. W ten sposób

stolica samorzutnie zmanifestowała radość z powodu wyboru Marszałka Piłsudskiego. Pierwsze flagi zostały wiewięzione na budynku zboru ewangelickiego przy ul. Królewskiej.

Praca w instytucjach wojskowych na znak uroczystego dnia dla wojska i narodu została w poniedziałek zawieszona.

Dziennikarze zagraniczni na Zgromadzeniu Narodowym.

Na Zgromadzeniu Narodowym było około 80 korespondentów pism zagranicznych, tak, że cała Europa, a właściwie cały świat był reprezentowany wczoraj w Sejmie. Udogodnienia dla przedstawicieli zagranicznych

były możliwe w danych warunkach największe. Pomieszczeni w osobnej loży, dziennikarze zagraniczni mieli do swej dyspozycji dwa pokoje, urzędnika pocztowego, informowali ich urzędnicy MSZ. i t. d.

Prasa zagraniczna o wyborze Marsz. Piłsudskiego.

„Piłsudski i reorganizacja narodowa“.

PARYŻ 31.5. (Pat.) Deputowany do departamentu Aisne dr. Paweł Nicolle przedstawił na łamach „L'Oeuvre“ w dłuższym artykule pod tytułem „Piłsudski i reorganizacja narodowa“ główne zarysy sytuacji w Polsce, przyczem oświadcza: Francja śledzi z coraz większym zainteresowaniem wstrząsające momenty, odbywające się w Polsce demokratycznego resorgimento. Piłsudski — pisze autor artykułu — stoi wogóle na grun-

cie stanowczo konstytucyjnym, a kieruje nim gorąca miłość niepodległości kraju, której był zawsze namiętnym obrońcą. Nicolle kończy zapewnieniem, że Polska krocy na drodze prawdziwej jedności narodowej, odbudowy finansowej i gospodarczej w całkowitem porozumieniu z innymi narodami świata, które pragną pokoju i potrafią go utrwalic przy pomocy Ligi Narodów.

Matin o rezygnacji Marsz. Piłsudskiego.

PARYŻ. 1.VI. (Pat.) Omawiając odmowę Marszałka Piłsudskiego objęcia funkcji Prezydenta, Matin pisze, iż po zastanowieniu się, wydarzenie to wydaje się logiczne.

Niewystarczające prerogatywy jakie przyznaje szefowi Państwa Konstytucja polska, nie byłyby pozwoliły Piłsudskiemu na urzeczywistnienie jego programu. Nie jest więc niespodzianką, że Marszałek zrzeka się stanowiska Prezydenta na rzecz posterunku pracy obdarzonego autorytetem, który pozwoli mu na przekształcenie rujnującego Polskę parlamentaryzmu.

Prasa helsingforska o wypadkach w Polsce.

HELSINGFORS. 1.VI. (Pat.) Dzisiejszy konserwatywny dziennik szwedzki „Hufvudstads bladet“ w związku z ostatnim oświadczeniem Marszałka Piłsudskiego zamieszcza artykuł, w którym pisze między innymi:

Piłsudski z zagadnienia upadku parlamentaryzmu wydobywa nowe przesłanki, tworzy nowy przykład. To właśnie według nas jest ogromnie ciekawe. Oznacza to, że ten polski mąż stanu nie jest naśladowcą znanych wzorów, ale że sam wglądnął w ów temat.

Czytając ostatnie oświadczenia p. Marszałka na temat rządów parlamentarnych organ ten wyraża przekonanie, że wywrze ono we wszystkich krajach olbrzymie wrażenie, jako nowe oświadczenie, tak obecnie aktualnej sprawy o światowym znaczeniu.

Komendant.

Wiadomość o nieprzyjęciu przez marsz. Piłsudskiego wyboru na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej, wywarła pozawczoraj powszechną konsternację, a w bardzo wielu środowiskach wrażenie poprostu ciężkiej katastrofy.

W ciągu upalnych, dusznych dni ostatniego tygodnia jakby jakaś straszna zmosfera ciążyła nad Polską. Elektryczność, która gromadziła się w powietrzu, gromadziła się także w ludzkich sercach. Zdawało się, że lada chwila wybuchnie jakaś straszna druzgocąca zawierucha. W entuzjastycznych okrzykach zebranych na manifestacjach i wiecach tłumów, grzmiały jednocześnie jakby groźne podmuchy zbierającej się burzy.

To też wiadomość o wyborze Marszałka Piłsudskiego na prezydenta, została wszędzie niemal przyjęta z uczuciem ulgi. Tem straszniejsze wrażenie uczyniła wiadomość o rezygnacji. Wielu ludziom z różnych obozów wydawało się, iż wkraczamy w okres zupełnej anarchji.

Dzień wczorajszy był dniem bardzo ostrej krytyki Marszałka w obozie jego zwolenników. Zarzuty, które tak często w stosunku do osoby Józefa Piłsudskiego w ciągu ostatnich dwóch lat padały w środowisku t. zw. demokratycznej inteligencji, wczoraj zaczęto znnowu powtarzać. Kilkakrotnie, naprzekład, o moje uszy obijało się zdanie, że zachowanie Marszałka Piłsudskiego — to zachowanie się historycznej kobiety.

Zdania te swiadcą, iż pomiędzy marsz. Piłsudskim a popierającymi Go grupami naszego społeczeństwa istnieje b. znaczne wzajemne niezrozumienie się.

Marsz. Piłsudski jest człowiekiem o zupełnie swoistej psychice i zupełnie swoistym sposobie ujmowania stosunków i faktów życiowych. Jest to człowiek, w którym się w dziwny sposób splatają zupełnie — zdawało by się — sprzeczne pierwiastki psychiczne męża stanu, żołnierza, mistyka i poety w głębi duszy, oraz polityka o nadzwyczajnej poprostu intuicji.

Wszystko to nadaje postępowaniu Marsz. Piłsudskiego pewne oryginalne właściwości, które nieraz do rozpaczy doprowadzają polityków, wiążących z jego osobą swoje wypracowania polityczne.

Bardzo wiele razy slyszalem zdanie o braku konsekwencji w zachowaniu się Marsz. Piłsudskiego. Uważam to zdanie za niesłuszne. Marszałek w swojej polityce wytrzymuje konsekwentnie pewną linię, tylko że my nie orientujemy się dostatecznie w przesłankach, z których On wychodzi, w tych zasadniczych ideologicznych punktach wyjścia, na których On opiera się. Ulegając nieodpartemu czarowi postaci Komendanta Legionów, my nie umiemy jednocześnie tego człowieka zrozumieć.

Jeden zarzut uważam jednak za właściwe Marszałkowi Piłsudskiemu postawić. Przypominam sobie, jak w jednym ze swoich odczytów wygłoszonych w Wilnie mówił On o sztuce dowodzenia. Marszałek mówił wówczas, iż cechą wielkich wodzów jest umiejętność wpojenia swoim podwładnym zrozumienia lub nieraz wprost intuicyjnego wyczeucia swych planów taktycznych. Tylko pod tym warunkiem może być osiągnięta harmonij-

Obrady „Wyzwolenia“ i Stron. Chłopsk.

Wczoraj w godz. wieczornych obradowali w gmachu Sejmu kluby Wyzwolenia i Str. Chł. w sprawie na-

tychmiasutowego rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów.

nie współpraca dowódcy z podkomendnymi.

Marszałek Piłsudski jest dziś wodzem najlepszej, najbardziej wartościowej i najbardziej twórczej części narodu. Wszyscy wiemy cele końcowe, o które odbywa się walka. Uwolnienia kraju od żerujących na jego ciele paskarzy politycznych, stworzenie warunków dla upartej, wytrwałej, uczciwej pracy sanacyjnej—oto zasadnicze zadania tej walki.

Setki tysięcy ludzi, ślepo wierzących w geniusz Marszałka, stoi dziś na Jego rozkazy. Ale dlatego, by rozpoczęte dzieło odrodzenia Rzeczypospolitej wydało należyte owoce potrzebna jest harmonijna współpraca pomiędzy wodzem a dowodzonymi. Marszałek Piłsudski dotychczas nie zrobił, by tę harmonię osiągnąć. Nawet najbardziej oddani Mu ludzie

nie wiedzą, jaki jest Jego plan akcji.

Po walce o faktyczne i formalne opanowanie władzy przyjdą najcięższe momenty rozpoczętej gry. Trzeba będzie przełamać tę akcję sabotażu, intryg, wprowadzenia zamętu do wszelkich twórczych prac, którą rozpocznie zwyciężony, ale nie zduszony ostatecznie, obóz narodowej demokracji. Tej akcji Marszałek nie przełamie bez harmonijnej współpracy w naszym społeczeństwie, które dziś jego cele rozumieją i popierają.

Niechże więc Marszałek Piłsudski przypomni, co nam tutaj w Wilnie w swoich odczytach o sztuce dowodzenia mówił i niech zostanie być zagadką dla tych, którzy by chcieli pod Jego kierownictwem budować nową, lepszą, jaśniejszą Polskę.

Bor.

Prasa warszawska o Zgromadzeniu i rezygnacji Marszałka Piłsudskiego.

WARSAWA, 14 (Pat.). Cała dzisiejsza prasa poranna żywo omawia zarówno przebieg wczorajszego Zgromadzenia Narodowego i wynik jego, jak i motywy rezygnacji Marsz. Piłsudskiego.

W dziennikach popierających kandydaturę Marsz. Piłsudskiego na Prezydenta Rzeczypospolitej, ukazały się równoznaczne co do treści artykuły, w ten sposób charakteryzujące podbudki, jakie skłoniły Marsz. Piłsudskiego do zrezygnowania się z urzędu Prezydenta.

Głównym motywem zrzeczenia się jest fakt, że Konstytucja zakreśla Prezydentowi Rzeczypospolitej ramy wyłączone reprezentacyjne, pozbawiając go całkowicie władzy w istotnym słowno znaczeniu.

Zatem odmowy Marszałka nie należy uważać za chęć uchylecia się od wzięcia władzy i związanych z nią obowiązków i odpowiedzialności, ale jako protest przeciwko wadom istniejącym w Konstytucji, jako mocne i widoczne dla całego społeczeństwa podkreślenie, że

Konstytucja musi być zmieniona.

W pracy swej oprócz się chce na zgranym zespole współpracowników ograniczając swą rolę do realnych możliwości.

Wysuwając kandydaturę prof. Mościckiego, Marszałek czyni próbę podsunąć Zgromadzeniu Narodowemu właściwego człowieka, który ze względu na swoje wysokie kwalifikacje będzie mógł godnie reprezentować Państwo i podzielić odpowiedzialność ze wszystkimi czynnikami dla Państwa pracującym.

Niezależnie od tej opinii, prasa wszystkich odcieni stwierdza, że rezygnacja Marsz. Piłsudskiego była wielką niespodzianką.

Sytuacja wytworzona przez tę rezygnację, aczkolwiek w pierwszej chwili wywołująca komplikacje, dzisiaj uległa o tyle zmianie na lepsze, że przez niezwłoczne wysunięcie kandydatury prof. Mościckiego dała podstawę do rychłego rozwiązania kryzysu.

Włochy—Rosja przeciw Lidze Narodów.

LONDYN, 31-V. (Pat.) Telegraphen Company. Wedle doniesień „Daily Telegraph“ Czeizerin uda się wkrótce do Włoch, aby doprowadzić do zbliżenia między Rzymem a Moskwą.

Zdaniem dziennika plany Rosji idą w kierunku stworzenia przeciwwagi przeciw Lidze Narodów.

Międzynarodowa konferencja pracy.

GENEWA, 31.V. (Pat.) W dniu dzisiejszym międzynarodowa konwencja pracy rozpoczęła generalną dyskusję nad dorocznym sprawozdaniem dyrektora międzynarodowego biura pracy Thomasa.

Delegat Polski min. Sokal wygłosił dłuższe przemówienie, nawiązując do ustępów w sprawozdaniu dotyczących Polski, i stwierdził że Polska mimo wielkich trudności, jakie ma do pokonania ratyfikowała szereg konwencji pracy, wypełniając w całej rozciągłości zobowiązania zaciągnięte wobec międzynarodowej organizacji pracy.

Min. Sokal przypomniał, że waszyngtońska konwencja nie została ratyfikowana ponieważ wielkie państwa przemysłowe nie ujawniły dotychczas jednomyślności co do zagadnienia czasu pracy.

W drugiej części swego przemówienia min. Sokal rozwinął program międzynarodowej organizacji pracy.

Otwarcie Sejmu Litewskiego.

KOWNO, 1.VI. (Tel. wł.) Dnia 2 czerwca o godz. 12-tej odbędzie się w Kownie otwarcie trzeciego litewskiego Sejmu. Otwarcia dokona prezydent republiki Stulgiski w otoczeniu rządu.

Dymisja gabinetu Litewskiego.

KOWNO, 1.VI. (Tel. wł.) Wczoraj złożył premier Bystras na ręce prezydenta republiki prośbę o dymisję całego gabinetu. Dymisja została przyjęta z poleceniem ustępującemu gabinetowi pełnienia zastępczo funkcji ministerjalnych, aż do powołania nowego rządu, co nastąpi po ukonstytuowaniu się Sejmu.

Wszelkie szanse na utrzymanie misji tworzenia nowego rządu ma lider stronnictwa laudyników Sieżewicz.

Odszkodowanie dla b. panujących w Niemczech.

BERLIN, 1-VI. (Pat.) Dzisiaj złożony został w Reichstagu przez rząd projekt ustawy o uregulowaniu odszkodowań dla b. domów panujących. Projekt ten zawiera 293 strony i opiera się na ostatnim projekcie kompromisowym opracowanym przez partie rządowe. Projekt został już zatwierdzony przez radę państwa.

Niedoszły zamach stanu w Niemczech.

BERLIN, 1-VI. (Pat.) W sejmie pruskim odbyła się dzisiaj ożywiona debata w sprawie akcji policyjnej przeciwko zamachowcom prawicowym.

W imieniu M-stwa Spraw Wewn. przemawiał dyrektor ministerjalny Abegg, który stwierdził, że już od dłuższego czasu policja otrzymywała informacje z różnych stron, że zanoszą się na zamach prawicowy.

W ręce policji przedostał się nawet plan dyktatury oraz spis osób które mają zająć naczelną stanowiska po zamachu, policja przystąpiła do aresztowań.

Wymieniony zamach był wyznaczony na 10 maja. Dr. Abegg stwierdza dalej, że niektórzy posłowie do Reichstagu i do Sejmu pruskiego w akcję tą byli zamieszani i zakończyli oświadczeniem, że niebezpieczeństwo zostało usunięte.

Prof. Ignacy Mościcki Prezydent Rzeczypospolitej.

Ignacy Mościcki urodził się dn. 1 grudnia 1870 r. w Mierzanowie ziemii Płockiej, syn Fausty, powstańca z roku 1863, naczelnika partii ziemii Płockiej, działającego pod nazwiskiem Markiewicza — i matki Stefani z Bojanowskich.

Początkowo chował się na wsi w domu, w Płockiem i Lubelskiem; szkoły średnie kończył w Warszawie, poczem wstąpił na Wydział Chemiczny Politechniki w Rydze. Podczas pięcioletnich studiów w Rydze brał żywy udział zarówno w ruchu akademickim jak i społecznym, poczem przeniósł się na pewien czas do Warszawy, skąd w roku 1892 był zmuszony opuścić kraj na stałe i udał się najpierw do Londynu. W Londynie spędził lat pięć, zajmując się głównie pracą zarobkową.

Z Londynu jesienią roku 1897 udał się do Fryburga w Szwajcarii gdzie zajął stanowisko asystenta przy katedrze fizyki w tamtejszym Uniwersytecie. W czasie pełnienia tych obowiązków uzupełniał swoją wiedzę w dziedzinie fizyki, specjalnie elektrotechniki, pracując jednocześnie eksperymentalnie.

Jesienią roku 1901 opuszcza stanowisko asystenta i obejmuje kierownictwo prac wynalazczych w specjalnie na ten cel wyznaczonych laboratoriach Uniwersytetu Fryburskiego. Prace dotyczyły dziedziny wielkiego przemysłu elektrotechnicznego i elektrochemicznego. Rezultatem tych prac, które trwały do końca roku 1912 była przedewszystkiem budowa wielkiej fabryki syntetycznego kwasu azotowego skoncentrowanego (Chippis, kanton Wallis) według własnych patentów zarówno w części elektrotechnicznej jak i chemicznej; zarazem była to pierwsza na świecie fabryka kwasu skoncentrowanego metodą syntetyczną.

Fabryka odegrała dla Szwajcarii podczas wielkiej wojny pierwszorzędną rolę, zaspakajając całe zapotrzebowanie związków azotowych armii szwajcarskiej. Równocześnie z pracami na metodami syntetycznych związków azotowych powstała w Fryburgu fabryka kondensatorów elektrycznych na wysokie napięcie. Była to pierwsza na świecie fabryka technicznych kondensatorów na wysokie napięcie. Z innych prac należy wymienić metodę elektrotechniczną produkcji związków cjanowych, której zastosowanie nastąpiło w fabryce „Azot“ w Jaworznie. Jest to jedyna fabryka na świecie produkująca podług tej metody i to z powodzeniem światowym.

W końcu r. 1912 prof. Mościcki zostaje powołany na specjalnie dlań utworzoną katedrę elektrotechniki w Lwowie, przenosi się z początkiem roku 1913 do Lwowa na stałe i natychmiast organizuje twórczą pracę głównie z dziedziny technologicznej. Następnie powstał do życia znany w kręgach zawodowych Chemiczny Instytut Badawczy. Prace wykonane i wykonywane w tym Instytucie obejmują bardzo szeroki zakres problemów dotyczących najważniejszych zagadnień życia państwowego, życia gospodarczego, zwłaszcza związanych z bezpieczeństwem państwa.

Od czasu objęcia przez państwo prof. Mościcki jest do ostatniej chwili naczelnym kierownikiem „Państwowej Fabryki Związków Azotowych“ w Chorowie; jego kierownictwu fabryka ta zawdzięcza obecny wysoki poziom rozwoju technicznego i gospodarczego.

W uznaniu zasług na polu twórczym i gospodarczym techniki polskiej grono profesorów Politechniki w Lwowie nadało mu godność doktora honorowego: otrzymał następnie doktorat honorowy i w Politechnice w Warszawie.

Jest autorem wielu publikacji naukowych i technicznych, krajowych i zagranicznych.

Wczorajszą wiadomością o obiorze prof. Ignacego Mościckiego Prezydentem Rzeczypospolitej przyjął kraj cały z wyrazem pytania na ustach.

Kim jest nowo obrany Prezydent? Jaki typ ludzi i jaki kierunek reprezentuje? Jakie kwalifikacje spowodowały powołanie go na najwyższą godność państwową? Oto pytania, które szeroko rozbrzmiewały po kraju całym.

Bo w istocie prof. Mościcki nie należał dotąd do długiego szeregu znanych powszechnie działaczy polityczno-państwowych, których tak liczny korowód przewinił się od czasu rozpoczęcia budowy własnej państwowości przez naszą stolicę.

Urodzony w Kongresówce w r. 1870, w okresie najśmieszniejszej depresji popowstaniowej, syn jednego z przywódców ruchu 1863 r., miał prof. Mościcki „młodość“ chwiejną i górną, która zaprawiła cały żywot jego do cichej, twórczej i zaciętej pracy, cechującej od czasu ukończenia politechniki ryzykier tego człowieka.

Jednakże praca fachowa nie przysłała prof. Mościckiemu ideałów narodowych i społecznych, bo w r. 1892 świeżo po ukończeniu studiów zmuszony jest emigrować z granic imperjum rosyjskiego.

Przymusowy dwudziestoletni pobyt zagranicą poświęca on wydoskonaleniu swej wiedzy fachowej, aby nabyte w ogniskach cywilizacji zachodniej zdobyte przeszerpieć z czasem na grunt rodzinny.

Pod tym względem, jako też pod względem swych wybitnych zdolności wynalazczych przypomina on wielce świetlaną postać pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej s. p. Gabriela Narutowicza.

Wychowany w okresie panowania w kraju kierunku pozytywizmu i nauki, jako inżynier, do ścisłej metody rozumowania jest nowy Prezydent człowiekiem pracy realnej, niedającym się ponieść fantazji, typem najbardziej dziś potrzebnym dla naszej skolataniej i zrujnowanej gospodarczo Ojczyzny.

Wysunęty przez Marsz. Piłsudskiego jako kandydat na Prezydenta ze względu na swój nieugięty charakter i żelazną wolę w przeprowadzeniu zamierzonego raz celu, a przytem pełen taktu i umiaru w obęściu z ludźmi dobrze i źle dla siebie usposobionymi, posiada nowo obrany Prezydent wszelkie a rzadkie w naszym społeczeństwie kwalifikacje do pełnienia swej trudnej roli łagodzenia przeciwności partyjnych w Narodzie i wyprowadzenia naszego schorzałego ustroju państwowego na nowe drogi umożliwiające pomyślny rozwój Państwa.

Szcześć Boże nowemu Prezydentowi w Jego trudnej a niewdzięcznej pracy.

Gr.

Przegląd polityki zagranicznej.

Walka o stałe miejsca w Radzie Ligi Narodów. — Budzący się Egipt. — Sprawa Mossulu.

Ostatnia rozmowa przeprowadzona w Genewie pomiędzy przedstawicielem Brazylii p. de Mello-Franco i delegatem niemieckim hr. Bernsdorffem zdaje się wyjaśniać w zupełności możliwość rozwiązania tak drażliwej dotąd sprawy, jaką jest reorganizacja Rady L. N.

Jak wiemy, główną obiekcją w załatwieniu tej sprawy był dotąd kategoryczny sprzeciw Brazylii przeciwko udzieleniu Niemcom stałego miejsca w Radzie na wypadek, gdyby Brazylija nie miała jednocześnie otrzymać również stałego miejsca.

Pewne złagodzenie tego antagonizmu Brazylii dało się odczuć, jak to swego czasu donosiliśmy, już pod-

czas pierwszej sesji komisji reorganizacyjnej Rady L. N. w przemówieniu delegata brazylijskiego p. Montaroyosa z dn. 17 maja. Jak widać takie pojednawcze stanowisko zajęte przez p. Montaroyosa zostało całkowicie zaakceptowane przez rząd brazylijski, bo oto obecnie p. de Mello-Franco z całą już stanowczością oświadczył hr. Bernsdorffowi, że rząd Brazylijski widziałby chętnie Niemcy na stałym miejscu w Radzie L. N. i aprobeje w całości projekt lorda Cečila dotyczący reorganizacji Rady w ten sposób, że stworzono by 5 stałych miejsc dla: Anglii, Francji, Japonii, Niemiec i Włoch, oraz 9 niestałych, obieranych na 3 lata, przyzem 3 z nich za zgodą 2/3 Ogólnego Zgromadzenia Ligi mogłyby się w wyborze powtarzać tworząc w ten sposób surogat miejsc stałych i przeznaczone byłyby ewentualnie dla Brazylii, Hiszpanii i Polski.

Po usunięciu więc sprzeciwu Brazylii należy przypuszczać, że na najbliższym t. j. wrześniowym Ogólnym Zgromadzeniu Ligi Narodów Niemcy będą do Ligi przyjęte i Rada zostanie zreorganizowana w myśl powyższego wniosku lorda Cečila.

Odbyte świeżo wybory do parlamentu egipskiego dały ogromne zwycięstwo 155 miejsc na ogólną liczbę 204 narodowej partii egipskiej „wafdystów“, kierowanych przez wybitnego patriotę i separatystę egipskiego Zaghloul paszę, byłego egipskiego prezesa ministrów w r. 1924.

Osoba Zaghloul paszy znana jest z r. 1924 jako szermierza o zmianę 4 punktów kontroli angielskiej zastrzeżonych układem angielsko-egipskim z r. 1922, który, przyznając nominalną niezależność Egiptu, zastrzegł jedynie na korzyść Anglii: 1) komunikację przez terytorjum egipskie, a zwłaszcza kanał Suezki z koloniami Wielkiej Brytanii, 2) niedopuszczanie obcych wpływów pośrednich, czy bezpośrednich na sprawy egipskie, 3) opieka angielska nad polityką zagraniczną i sprawami mniejszości narodowych w Egipcie, 4) niaruszalność statutu Sudanu.

W r. 1924 nie udało się ówczesnemu premierowi egipskiemu skreślić tych 4 punktów z układu angielsko-egipskiego. Nie udało się, gdyż opinia angielska ubolewała już wówczas nad przyznaniem w r. 1922 nominalnej niezależności Egiptowi, a te 4 punkty gwarancyjne uważał rząd brytyjski jako minimalną rekojmie najistotniejszych swych interesów w ekspansji na wschód.

Przy końcu 1924 r. musiał Zaghloul pasza ustąpić ze stanowiska prezesa gabinetu egipskiego, pozostawiając swe miejsce umiarkowanemu względem Anglii usposobionemu Ziver paszy, który aż dotąd rządził Egiptem.

Ostatnie wybory do parlamentu uczyniły ponownie panem sytuacji w Egipcie Zaghloul paszę, który objął stanowisko prezesa parlamentu.

Oczy całego świata politycznego z zaciekawieniem śledzą dziś rozwój wypadków w Egipcie, gdzie niewątpliwie dojdzie niebawem do ostrego starcia pomiędzy patrijotycznymi aspiracjami narodowców egipskich i najżywciej interesami kolonialnymi Wielkiej Brytanii.

Podobno wysoki komisarz angielski w Egipcie lord Lloyd zamierza zarządzić od Zaghloul paszy i jego stronnictwa „wafdystów“ nietykalności 4 punktów gwarancyjnych umowy angielsko-egipskiej z r. 1922.

Zdają się potwierdzać przewidywania, że rokowania angielsko-tureckie w sprawie Mossulu doprowadzą niebawem do zupełnego porozumienia stron obu.

Opinia polityczna Konstantynopola jest pod tym względem usposobiona jaknajoptimistyczniej.

Zasadnicza linja graniczna została już między stronami ustalona i Anglija poczyniła względem Turcji żądane przez nią zapewnienia.

Jak z tego widać, Anglija zaczyna wreszcie wkraczać na drogę przyjaznej polityki względem Turcji.

Wśród pism.

„Ster“ w Nr. 3 drukuje w miejscu naczelnym artykuł A. Ponikowskiego „Na szlaku pilnych reform“ w którym wskazuje na konieczność rewizji ordynacji wyborczej i Konstytucji „w kierunku rozszerzenia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej“. Mieczysław Treter pisze o „sztuce polskiej i polskim życiu“. Żywo zredagowany „Przegląd prasy krajowej“ oraz prasy obcej urozmaica ten obfity w treść zeszyt.

„Ziemia“ Nr. 10 drukuje „krótki zarys dziejów Krzemienia i okolicy“ oraz kilka przyczynków krajoznawczych obficie ilustrowanych.

P. Zabierzowski naczelnikiem wydziału prezydjalnego M. S. Wewn.

Dotychczasowy naczelnik wydziału ochrony granic w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i b. starosta święciański p. Zabierzowski został mianowany naczelnikiem wydziału prezydjalnego w Ministerstwie.

Echa niemieckie wyborów Prezydenta w Warszawie.

BERLIN, 31-V. (Ate). Wczorowa prasa berlińska przynosi wiadomość zarówno o wyborze Marszałka Piłsudskiego jak i jego rezygnacji. „Taegliche Rundschau” pisze, iż odmowa Piłsudskiego spowodowana jest faktem, iż otrzymał on zbyt małą większość głosów. Po rezygnacji Piłsudskiego wyzekać trzeba jeszcze pewien czas, zanim sytuacja polityczna Polski ostatecznie się wyklaruje. „Berliner Tageblatt” pisze, iż zrzeczenie się Piłsudskiego w niczem nie zmienia faktu, iż Piłsudski jest panem sytuacji w Polsce. Zgromadzenie Narodowe wybierze człowieka, którego wyznaczy Piłsudski, sam zaś Marszałek zajmie się pracą, która najbardziej leży mu na sercu to jest armią. Polityka polska w dalszym ciągu jednak będzie nosić pieczęć Piłsudskiego.

BERLIN, 31-V. Sprawa wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej stała się ośrodkiem zainteresowania całej prasy i opinii niemieckiej. Niemal wszystkie dzienniki zamieszczają na pierw-

szych kolumnach wyniki dzisiejszego głosowania i decyzje Marszałka Piłsudskiego. „Socialistischer Pressedienst” rozesłała do wszystkich swych dzienników artykuł stwierdzający, że państwo polskie w obecnych trudnych warunkach gospodarczych potrzebuje szybkiego działania, jednakże niezależnie od tego potrzebuje ono obok ustabilizowania politycznego także i przede wszystkim uspokojenia politycznego. Otóż decyzja Piłsudskiego nie wyrównuje bynajmniej przeciwności i radykali z prawicy i lewicy z przyjemnością widzieliby, gdyby przeciwności te zaostryły się bardziej. Jeżeli przez odrzucenie wyboru pomyślny wynik Zgromadzenia Narodowego, którego i tak nie można było się z pewnością spodziewać, został przez Piłsudskiego niejako anulowany, to przez to powstaje moment nowego niepokoju, który może mieć zupełnie inne skutki, niż te, których Piłsudski oczekiwał w chwili swej odmowy.

Z całej Polski

Demonstracje na cześć Marszałka w Toruniu.

Z okazji wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej odbył się dziś wieczorem capstrzyk wszystkich orkiestr wojskowych garnizonu toruńskiego, które w otoczeniu tłumów publiczności przeciągały ulicami miasta. Każda z orkiestr zatrzymywała się w pewnej chwili przed gmachem inspektoratu Armii, gdzie wygrywała pieśń 1-ej Brygady. Tłumy wznosiły gromkie okrzyki na cześć elekta Marsz. Piłsudskiego, gen. Skierskiego i wojska. (Pat).

Sprawa akademikow Rusińskich.

Przed Sądem Okręgowym we Lwowie rozpoczęła się dziś rozprawa przeciwko 12 młodym akademikom ruskim oskarżonym o zdradę główną, rabunek, kradzież i morderstwo.

Sprawa ta stoi w związku z napadami na pocztę we Lwowie i Kałuszu oraz obrabowaniem kasy rady powiatowej w Dolinie. Dzisiaj odczytano akt oskarżenia obejmujący 140 stron druku. Rozprawa prawdopodobnie potrwa kilka tygodni. (Pat).

Ingres pierwszego biskupa gdańskiego.

Dzisiaj w katedrze w Oliwie w obecności Komisarza Generalnego Rzezypospolitej i Wysokiego Komisarza Ligi Narodów odbył się uroczysty ingres pierwszego biskupa gdańskiego hr. O'Rourke. (Pat)

Zjazd teatrów ludowych.

W dniu 26 czerwca 1926 r. Związek Teatrów Ludowych w Warszawie organizuje Walny Ogólny krajowy Zjazd Teatrów Ludowych Wiejskich, robotniczych, żołnierskich, szkolnych i t. d. Zjazd odbędzie się w Warszawie w sali Towarzystwa popierania przemysłu Ludowego, ul. Tanka I-11 piętro. Początek o godz. 10 rano. Na porządku dziennym między innymi następujące sprawy: sprawozdanie o działalności Związku Teatrów Ludowych w Warszawie i referaty: „Jaki cel winien przyświecać teatrowi ludowemu w Polsce” i „Jakie winno być organizacyjne ujęcie teatralnego ruchu ludowego w Polsce”.

Wobec ogromnego spopularyzowania się widowiska teatralnego wśród szerokiej warstw wiejskich i robotniczych, wobec ważności oddziaływania kulturowego na masę, Zjazd wywołuje wielkie zainteresowanie i zapowiada się okazale.

Zapowiedziany jest liczny udział przedstawicieli teatrów wiejskich, robotniczych, żołnierskich i t. p. przedstawicieli centralnych władz rządowych, sieriteracko-artystycznych i szeregu organizacji społeczno-oświatowych, KRÓLEWIEC. I.VI. (Pat). Na zjeździe Ostbundu w Królewcu powzięto następującą rezolucję: Zjazd Ostbundu zdaje sobie sprawę z licznych referatów fachowych o strasznych skutkach gospodarczych i kulturalnych rozdzierania Niemiec przez polski korytarz. Zjazd stwierdza, że położenie Prus Wschodnich jest niemożliwe do utrzymania, wolne miasto Gdańsk pod polskimi zwierzchnictwem podupada gospodarczo i kulturalnie oraz, że przyłączone do Polski ziemie stanowią stary niemiecki obszar kultury. Razem z całym narodem niemieckim Ostbundu protestuje przeciwko istnieniu korytarza polskiego i żąda od sprawiedliwości mocarstw, aby wydarte Niemcom ziemie zostały zwrócone niemieckiej Ojczyźnie. Ostbund stwierdza, że dopóki to żądanie nie zostanie wypełnione, dopóty nie będzie położył kres niszczeniu kultury niemieckiej i gwałtom dokonywanym na mniejszościach narodowych w Polsce. Obecna rewolucja zupełnie zrujnowanej Polsce doprowadzi, że republika polska jest ogniewem niepokojów politycznych również jak za dawnych czasów, skutek czego straciła wówczas swą niepodległość. Dopóki nie zostanie zwrócone Niemcom ziemie wschodnie spokój w Europie nie powróci.

Z zagranicy.

Ostbund przeciwko polityce Locarna.

W Kinach. „Tajemnica pływającego domu” dramat w 12 akt. Kino „Helios”: „Pod przegięciem opinii” — dramat w 8 akt. Kino „Polonia”: „Hrabia Montecristo” — nowa inscenizacja powieści A. Dumasa'a.

OSOBISTE.

— Wyjazd kierownika Wydz. Sztuki województwa do Warszawy. Kierownik Wydziału sztuki województwa i konserwator państwowy p. Remer wyjeżdża w dniu 4 bm. do Warszawy w sprawach służbowych, gdzie zabawi około 4 dni. (zd)

MIEJSKA.

— Wiec P. P. S. W najbliższą niedzielę P. P. S. organizuje w sali Miejskiej wiec w sprawach gospodarki miejskiej. P. P. S. uprasza pokrewne organizacje o liczne stawienie się i współdziałanie. (es-ki).

— Posiedzenie Rady Miejskiej. Dziś w środę dnia 2 bm. o godzinie 8-ej wieczór w lokalu Magistratu m. Wilna odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej.

Na porządku dziennym: 1) Wniosek w sprawie umorzenia drobnych zaległości podatkowych i innych. 2) Komunikat w sprawie zatwierdzenia statutu o poborze podatku od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk w Wilnie na r. 1926.

Otwarcie wystawy

„Nasze morze i rzeki”.

Wczoraj o godzinie 18 nastąpiło uroczyste otwarcie, oddawna zapowiadane przez wileński oddział Ligi morskiej i rzecznej wystawy pod nazwą: „Nasze morze i rzeki” w oficerskim kasynie garnizonowym. Inauguracyjne przemówienie wygłosił prezes oddziału Ligi, Komisarz Rządu p. Kazimierz Wimbor — wskazywał na doniosłe znaczenie wystawy w dziedzinie popularyzacji idei morza i wzmocnienia wlotów ekonomicznych naszego kraju.

Poczem aktu otwarcia wystawy przez przecięcie wstęgi dokonał Wojewoda Wileński p. Wł. Raczkiewicz — którego przy tej okazji wygłoszonego przemówienia w skupieniu wysłuchali licznie zebrani przedstawiciele władz cywilnych, wojskowości i społeczeństwa.

Wstrzymując się narazie od oceny wysiłków organizatorów wystawy i wartości nagromadzonej na niej przedmiotów i dzieł sztuki szeregu wybitnych skądinąd artykułów — musimy stwierdzić, że wystawa osiągnęła swój cel, gdyż pod każdym względem przedstawia się imponująco. Zgromadzone eksponaty organizatorów wystawy zamknęli w ramach 6 działów jak to: w dziale marynarki wojennej, — marynarki handlowej, dróg wodnych śródlądowych, — rybołówstwa, — sportu wodnego i artystycznym. Wystawa „Nasze morze i rzeki” winna być zwiedzona przez wszystkich mieszkańców Wilna, którym — idea morza polskiego nie jest obcą.

Wystawa „Nasze morze i rzeki” winna być zwiedzona przez wszystkich mieszkańców Wilna, którym — idea morza polskiego nie jest obcą.

Wystawa „Nasze morze i rzeki” winna być zwiedzona przez wszystkich mieszkańców Wilna, którym — idea morza polskiego nie jest obcą.

Z Giełdy Warszawskiej w dniu 1-VI r. b.

I. Waluty		
Dolary St. Zjedn.	10,90	10,92
Funtów szterlingi	53,13	53,26
II. Monety		
Ruble złote		5,50
Ruble srebrne		3,40
Na czarnej giełdzie w Wilnie dnia 1-VI płacono za dolar 11,40		

KRONIKA.

Dziś: Marcefnia.
Jutro: Boże Ciało.
Wschód słońca—g. 2 m. 51
Zachód „ g. 7 m. 42

Teatr i muzyka.

— Reduta w Teatrze na Pohulance daje dzisiaj ostatnie przed wyjazdem na V-ą Wyprawę Artystyczną przedstawienie w gmachu na Pohulance. Dana będzie komedia St. Zerzobskiego „Ucieka mi przepióreczka”. Jutro po raz ostatni na dziedzińcu uniwersyteckim Piotra Skargi przed kościołem 5-go Jana Zespół Reduty przedstawi misterium J. Słowackiego „Książę Niezłomny”. W razie niepogody w gmachu Reduty na Pohulance o godz. 9-ej wiecz. „Diabeł i karczmarek” St. Krzywoszewskiego. (Ceny żłżone o 75 proc.).

— Dwukrotowa „Halka” St. Moniuszki w Teatrze Polskim. Dziś w środę w gmachu Teatru „Lutnia” wykonana zostanie dwukrotowa „Halka” w ujęciu estradowym z udziałem sił artystycznych wileńskiego zespołu operowego oraz orkiestry symfonicznej pod kierownictwem Stefana Słodzińskiego. Wystawienie tej opery w oryginalnej koncepcji wzbudziło zainteresowanie publiczności i sfer muzycznych naszego miasta z którego murami zrosła postać twórcy polskiej opery. Po 78 latach pierwsze znów Wilno usłyszy operę tak jak ją sam Moniuszko drygował. Z chwilą tą osobliwą połączono uczczenie 50-lecia pracy na niwie teatru i krytyki p. Czesława Jankowskiego. Obsadę opery stanowią: Halka — W. Hendrichówna, Zofia — J. Korsak-Targowska, Janusz — A. Ludwik, Jontek — Olszewski, Czesnik — Malinowski, Marszałek — Witas. Uroczysty ten wieczór poprzedzi przemówienie prof. Józefa Wierzyńskiego. Pozostałe bilety w kasie Teatru Polskiego od 11—1 i 3—9 w.

— Koncert M. Erdenko w Teatrze Polskim „Lutnia”. W nadchodzący piątek 4 bm. odbędzie się drugi i ostatni koncert znakomitego skrzypka-wirtuoza prof. M. Erdenko. W jego fenomenalnej interpretacji usłyszymy wartościowe kompozycje: Tartini, Mendelsohn, Erdenko, Szolt, Czajkowski, Bloch, Paganini. Koncert wywołać żywe zainteresowanie.

— Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardynskim. W dniach najbliższych nastąpi otwarcie teatru literacko-artystycznego zespołu artystów warszawskich pod kierunkiem Walerego Jastrzębca, który zamierza zorganizować teatr artystycznej mozaiki, gdzie obok krótkich utworów dramatycznych w charakterze wybitnie literackim znajdą miejsce małe operetki, dialogi, duety, piosenki, balety i t. p. Zespół będzie się składał z znanych artystów warszawskich teatrów. Poza stałym zespołem teatr będzie gościł na występach szereg wybitnych artystów, którzy przyrzekli spędzić urlop w uroczym Wilnie. O dniu otwarcia nastąpią specjalne zawiadomienia.

W KINACH.

Kino Miejskie: „Tajemnica pływającego domu” dramat w 12 akt. Kino „Helios”: „Pod przegięciem opinii” — dramat w 8 akt. Kino „Polonia”: „Hrabia Montecristo” — nowa inscenizacja powieści A. Dumasa'a.

OSOBISTE.

— Wyjazd kierownika Wydz. Sztuki województwa do Warszawy. Kierownik Wydziału sztuki województwa i konserwator państwowy p. Remer wyjeżdża w dniu 4 bm. do Warszawy w sprawach służbowych, gdzie zabawi około 4 dni. (zd)

MIEJSKA.

— Wiec P. P. S. W najbliższą niedzielę P. P. S. organizuje w sali Miejskiej wiec w sprawach gospodarki miejskiej. P. P. S. uprasza pokrewne organizacje o liczne stawienie się i współdziałanie. (es-ki).

— Posiedzenie Rady Miejskiej. Dziś w środę dnia 2 bm. o godzinie 8-ej wieczór w lokalu Magistratu m. Wilna odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej.

Na porządku dziennym: 1) Wniosek w sprawie umorzenia drobnych zaległości podatkowych i innych. 2) Komunikat w sprawie zatwierdzenia statutu o poborze podatku od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk w Wilnie na r. 1926.

Oryginalna „premiera”.

Halka opera w 2-ach aktach S. Moniuszki.

Gdy pierwszy rzuciłem myśl, by w Wilnie zwrócić uwagę na wartość pierwszej koncepcji „Halki” Moniuszki, spotkałem się z niektórymi stron z pewnym niedowierzaniem i niewiarą. Najbardziej wszakże zainteresował się tym pomysłem p. Osterwa i nie małym przyczynił się do tego że w umysłach „coniekcyjnych” oponentów nastąpił zwrot ku jasności i zrozumienia mojej myśli. Niestety los nie dozwolił mi oglądać realizacji mojego planu w kompletnej formie, gdyż myślałem o Halce wykonanej ściśle według pierwotnego na scenie. Tymczasem ograniczono się do wykonania Halki w 2 aktach według pierwotnego w formie koncertowej, tłumacząc, że nie można dzisiaj opuszczać w operze pewnych znanych melodji. Ja twierdzię wszakże — że to byłoby bardziej oryginalne i zajmujące — pomimo rzekomych zastrzeżeń pewnych „odłamów” publiczności.

Halka jak wiadomo napisana została w r. 1846 o czym świadczą nie tylko wiele ustępów z listów Moniuszki — ale również nawiś na librenie wyd. w r. 1846 z muzyką St. Moniuszki. W tym roku niewątpliwie Halka była gotową przynajmniej w szkicu. Wykonana została 1 stycznia 1848 r. w Sali domu Mullerów (dziś ul. Niemiecka 3).

Różnice pomiędzy Halką wileńską a warszawską są znaczne i to zdaniem wielu, na korzyść koncepcji Wileńskiej; zwłaszcza scenicznie Halka Wileńska jest o wiele konsekwentniejsza i realniejsza. Zawiera całą akcję w 2 aktach świetnie z sobą zespolonych treścią. Dzisiejszy akt I i II stanowi akt I bez mazura końcowego, akt II zawiera w sobie dzisiejszy akt III i IV tylko bez tańców góralskich, arji Halki: „Gdyby rannem słońcem” oraz Jontka „Szumią jodły”. Pomimo utraty tych dwu przepięknych arji, całość zyskuje przez logiczną scenę. Stuszenie mówi H. Opieński w swej monografii o Moniuszce że „pierwotny Halki jest istotnym dramatem muzycznym” a wystawiona w 1858 r. w Warszawie „opera liryczna”, której przebacza się „błędy sytuacyjne dzięki jej treści muzycznej”. Dalej wspólnie z Jachimieckim uważa Halkę za „operę w zasadzie werystyczną”, a więc u nas w Polsce pojawił się kierunek, który zakwitł w Europie dopiero w ostatnim dziesiątku XIX w. Cavaleria Rusticana i Pajace objęły świat w tryumfie pomimo całej swej banalności. My z naszą bezcenną Halką musieliśmy jako niewolniczy naród pozostać w cieniu. Ale dziś jeszcze należy rozpowszechnić jej znajomość w Europie. Recenzje wiedeńskie o wystawionej niedawno Halce są pełne niekłamanej podziwu i zachwytu. Należałoby również mimo wszystko wykonać scenicznie Halkę w jej dwuaktowej formie. Sądzę że można będzie na ten czas śpiewakom zrezygnować z pełni blasku wirtuozostwa — do czego dają assumpt opuścić się mające arje. Nu-że Panowie Śpiewacy — czyż Was nie zainteresuje absolutnie ciekawość artystyczna w tym kierunku? Jeśli nie — to szkoda!

Dr. Tadeusz Szeligowski.

S. P. Józefina Bolesławska — Nowicka.

(Wspomnienie pośmiertne).

W dniu 29.V w kościele Bernardyńskim odbyło się żałobne nabożeństwo za duszę artystki „Reduty” s. p. Józefiny — Bolesławskiej-Nowickiej. Na smutnym obrzędzie oprócz kolegów zmarłej z dyr. Osterwa na czele, obecna była cała Polonia Wileńska, ta, która poświęcała za swój obowiązek popierać słowo polskie w grodzie Skargi i Mickiewicza. Pienię żałobne wykonał pp. Hendrychówna i prof. Ludwig. Na czarnym katafalku, wokół drewnianej trumny, leżały skromne bukiety bzu, ciche świadectwa pamięci żywcich i wdzięcznych za hojne obdarzenie przez zmarłą artystkę słuchaczy tchnieniem piękna, bijącego z jej kreacji.

Żywe słońce majowe, pieścił wiatr pętało na deskach trumny, jakby chcąc oświadczyć gorycz dnia obecnego...

A dumy zaiste smutne — budzi w nas — artystach — widok cichego obrzędu... Odeszła z tego padu jedna z kapłanek Doli artysty polskiego. Wszyscy przeżywać ją dole o chwili, gdy urok sztuki zatrzymanie serce i płonący mózg, o chwili, gdy się poczuję, że spełniamy kapłaństwo wieszczenia prawdy i piękna przez wizję autora. Niczem wtedy dla nas trudy tułaczki, ból zawodów, walka o kęs chleba. S. p. Józefina była właśnie ową córą doli, która ją zmuszała przez całe życie niemal, tuż się po scenach polskich, zachynając od rozmaitości, przez Kalisz, Łódź, Kielce, Kraków i t. d. aż do „Reduty” wileńskiej. I nigdy nigdzie nie zniżyła lotu talentu dla radości gawiedzi: zawsze dostojna w życiu, pracowita i sumienna na scenie. Ktoż zliczy jej kreacje? Ja sam nie zliczył bym jej ról, w których widywałem ją w Łodzi, Kaliszu, Warszawie w ciągu ost. lat dwudziestu. Kochaną przez kolegów, szanowaną przez wszystkich, z którymi się stykała, była wzorem artystki polskiej, chlubą „Reduty”, z którą się żyła, jako członek zrzeszenia i wytrwała artystka.

Nie czas nad świętą mogiłą mówić o dorobku pracy Uczyniła to inni... My tylko, rzucając garstkę ziemi wileńskiej na trumnę s. p. Józefiny wotamy: — Iżesz życie całe kochała apostołstwo piękna, część ci! — Iżesz dawała przykład pracy ofiarnej na ziemi kresowej, część ci! — Iżesz ukochała Wilno nasze, dzieląc z „Redutą” jej apostołskie trudy, pamiętając o tem będzie historyk teatru Iżesz pięknią pracą twórczą krzewiłaś Słowo polskie na ziemi naszej, dzięki Ci! Niech ziemia litewska lekką ci będzie!

Antoni Miller.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! W „Kurjerze Wileńskim” z dnia 27.V r. b. Nr. 119 została umieszczona wiadomość o liście posła na sejm D-ra Wygodzkiego do Kuratorium, w którym była mowa o napadzie w dniu 22.V r. b. na wydziałek gimnazjum P. Epsztejna, rzekomo dokonanym przez uczniów Szkoły Technicznej.

Po zasięgnięciu informacji w gimnazjum P. Epsztejna okazało się że w tym dniu żadnej wycieczki gimnazjum P. Epsztejna nie urządzono: natomiast kilku uczniów gimnazjum (10—11) około godziny 11—12 t. j. w godzinach zajęć szkolnych, mając wolne lekcje poszło do Zakretu kapać się i na brzegu Wilji, gdzie było dużo kąpielnic, na nich napadli chłopcy (rozbrani). Napadnięci przypuszczają, że to byli uczniowie Szkoły Technicznej tylko dla tego, że powracając z kąpeli zauważyli chłopców, którzy szli z Zakretu i jeden z nich miał czapkę brązową ze znaczkiem. Dochodzenie przeprowadzone w Szkole nie ustaliło, żeby w tym zajściu brał udział uczniowie Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie.

Należy też nadmienić, że czapki brązowe ze znaczkiem (podobnym do znaczka Szkoły Technicznej) noszą, zupełnie bezprawnie, słuchacze kursów zawodowych szkół zawodowych, rzemieślnicy technicznych zakładów przemysłowych i nawet osoby ze szkolnictwem nie wspólnego niemające.

Wszystkie wypadki z temi osobami są składane na konto Szkoły Technicznej. Zezchce Szanowny Pan Redaktor przyjąć wyrazy uszanowania.

(—) nieczytelny.

kiej USB. w obecności władz uniwersyteckich, oraz organizacji społecznych. Na powyższą uroczystość Wileński Komitet Akademicki wzywa wszystkich akademików, przyczem zaznacza, iż miejscem zbiórki jest dziedziniec Skargi. Niezwłocznie po zakończeniu uroczystości młodzież akademicka wraz ze sztandarem weźmie udział w procesji Bożego Ciała.

— **Sobótka Akademicka.** Ostatnia zabawa taneczna w Ognisku Akademickim odbędzie się w środę dn. 2-go czerwca br. Początek o godzinie 10 wiecz. Do tańca przygrywa trio akademickie. Wejście dla członków oraz gości za zaproszeniami.

SPRAWY SZKOLNE

— **Dyrekcja Państwowej Szkoły Przem. Handl. Żeńskiej** im. N. Dmochowskiej zawiadamia, że zapisy nowostępujących przyjmują się do dnia 15-go czerwca. Egzamin wstępny rozpoczynają się 21 czerwca o godzinie 9-jej rano.

WOJSKOWA

— **23 pułk ułanów na lotnictwo.** Dowódcą i Korpus Oficerski 23 pułku Ułanów Grodzieńskich zawiadamia, że w roku bieżącym zamiast obchodzenia rocznicy święta pułkowego w dniu 1-go czerwca, przesyła do Redakcji „Polski Zbrojnej” na Lotnictwo wojskowe zł. 120,—apelując do kolegów oficerów rezerwy pułku o wzięcie przez nich udziału uczczenia w tej formie uroczystości pułkowej.

SPRAWY PRASOWE.

— **Co jest z referatem prasowym województwa?** Od dwóch dni nieczynnym jest w urzędzie wojewódzkim referat prasowy, którego kierownikiem był p. Lopalewski. Pan Lopalewski korzysta od dwóch dni z urlopu wypoczynkowego.

Czyżby więc urząd wojewódzki nie mógł pomyśleć o wyznaczeniu jakiegos nowego urzędnika na miejsce urlopowanego p. Lopalewskiego?

ZE ZWIĄZK. I STOWARZ.

— **Ogólne zebranie członków elektro-monterów.** W środę dnia 2-go bm. o godz. 6 po poł. w lokalu przy ul. Żeligowskiego 4, odbędzie się ogólne walne zebranie członków sekcji elektro-monterów klasowego związku zawodowego z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie zarządu;
- 2) Sprawy organizacyjne;
- 3) Wybory zarządu i
- 4) Wolne wnioski.

Prawo głosu decydującego mają tylko ci członkowie, którzy uregulowali wszystkie należności w stosunku do związku.

Członkowie, którzy należności tych nie uregulowali, mogą je opłacić do dnia 2-go bm. codziennie między godziną 5 a 7 po poł. (k)

— **Nowy związek.** W dniu wczorajszym do urzędu Komisarjatu Rządu wpłynęło podanie z prośbą o zatwierdzenie statutu związku przedsiębiorców i właścicieli tartaków województwa wileńskiego. Związek ten ma na celu współdziałanie w rozwoju przemysłu leśnego w zakresie działalności tartaków. (k)

— **Nowy klub sportowy w Wilnie.** Do Wileńskiego Okręgowego Związku Piłki wpłynęło podanie z prośbą o zatwierdzenie sekcji piłki nożnej „Radio-Klubu”.

Klub ten jak się dowiadujemy będzie zaliczony do kl. „B” i weźmie udział w rozgrywkach o mistrzostwo tej klasy w grupie Wilno-Nowa-Wilejka-Lida, i będzie jednym z najpoważniejszych kandydatów do zdobycia mistrzostwa w tej grupie, ponieważ gracze tego klubu — jest to młody i jakl zauważyłem na kilku treningach posiadają wysoką technikę (k)

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Jeszcze 500 bezrobotnych otrzymać będzie bezpłatne obiady.** Onegdaj Magistrat m. Wilna uchwalił dobudować w kuchni dla bezrobotnych przy ul. Trockiej jeszcze dodatkowo jeden kocioł na 500 osób. Już w dniu wczorajszym przystąpiono do budowy kotła i jak Magistrat zapewnia spodziewać się należy, iż z końcem bieżącego tygodnia 500 bezrobotnych dodatkowo otrzymać będzie obiady.

Zarząd kuchni dla bezrobotnych wydać będzie tym 500 bezrobotnym obiady, pod tym tylko warunkiem, iż konsumować go będą w domu, gdyż w kuchni dla bezrobotnych nie ma absolutnie miejsca, tak, że nawet ci, którzy dotychczas otrzymują tam obiady mogą z ledwością tam pomieścić się.

Nie wiemy, czy na zapewnieniach Magistrata można polegać. Nie wiadomo, czy ta praca dokola zainstalowania kotła nie potrwa kilka tygodni. Magistrat przecież znany jest z robót prowadzonych ospale i bezplanowo. Każda obliczona na tydzień przedłużała się zawsze na kilka miesięcy. Bodajże tym razem Magistrat spłatał nam figla i wykończył tę instalację jeszcze w tym tygodniu. (zd)

U BIAŁORUSINÓW

— **Nowa instytucja białor.** W dniach ostatnich odnośnie władze zatwierdziły statut nowej białoruskiej instytucji kulturalnej p. n. „Białoruski Instytut Gospodarki i Kultury”.

Blizszych szczegółów narazie brak. Zatwierdzono również, dawno już złożony odnośnym władzom, statut „T-stwa Białoruskiej Szkoły” z centralą w Wilnie obejmującego swą działalnością całą Polskę.

Założycielami tego T-stwa są pp. ksiądz poseł Ad. Stankiewicz oraz pos. Rak—Michajłowski. (—n.)

— **Więce białoruskie.** W związku z wyborami nowego Prezydenta Rzeczypospolitej Tymczasowa Rada Białoruska w Wilnie rozwinęła ożywioną działalność na prowincji, organizując tam szereg wieców białoruskich, na których domagano się od posłów białoruskich głosowania na Marszałka Piłsudskiego podczas wyborów nowego Prezydenta przez Zgromadzenie Narodowe w Warszawie.

Scisłych danych o miejscowościach w których się te wiece odbywały, oraz o ich ilości narazie brak. (—n)

— **Proces ks. Godlewskiego.** Sprawa sądowa znanego działacza białor. ks. Godlewskiego, skazanego za działalność rzekomo - antypaństwową na 2 lata twierdzy przez Wil. Sąd Okręgowy, zostanie ponownie rozpatrzona przez Sąd Apelacyjny w Wilnie w dn. 12-go czerwca r.b. (—n.)

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— **Echa zajścia w sali Krengla na wiecu sjonistów.** Wczoraj udała się do sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi przy sądzie Okręgowym p. Bobrowskiego delegacja Rady Okręgowy Klasowych Związków Zawodowych, która interwenjowała w sprawie aresztowanych na wiecu w sali Krengla Hoffmana i Abelowicza. Delegacja podkreśliła, iż zna bliżej obu wspomnianych; są oni czynnymi członkami Klasowych Związków Zawodowych i w żadnym wypadku nie są komunistami. Delegacja bierze na siebie odpowiedzialność za Hoffmana i Abelowicza. Sędzia Bobrowski oświadczył, iż narazie sprawa ta do niego nie wpłynęła.

Jak wiadomo Hoffmana i Abelowicz aresztowani zostali w sali Krengla na wiecu urządzanym przez sjonistów, na którym omawiano sprawę emigracji żydowskiej do Palestyny, przyczem według raportów policyjnych przy aresztowanych miano znaleźć odezwy komunistyczne. Blizsze zbadanie tej zagadkowej sprawy wyjaśni, czy rzeczywiście aresztowani nie są komunistami i padli ofiarą fatalnej pomyłki, czy też delegacja Klasowych Związków Zawodowych niezna dokładnie swych członków. Testimio non datur. (zd)

— **Otwarcie kuchni dla zubożonego mieszczaństwa żyd.** W niedzielę dn. 30 ub. miesiąca odbyło się przy licznych dość udziale przedstawicieli najrozmaitszych organizacji społecznych, istniejących 12 komitetów rejonowych pomocy bezrobotnym Żydom, prasy i t. d. uroczyste otwarcie kuchni, przeznaczony dla zubożonego mieszczaństwa żydowskiego.

Radny J. Szapiro, jako przewodniczący komisji Kuchennej, podał genezę powstania tej niewątpliwie pożytecznej instytucji, założonej przez Centralny Komitet Pomocy bezrobotnym Żydom.

Tymczasem z Kuchni korzysta 452 osób: 269 rzemieślników, 144 drobnych handlowców, 21 pracowników handlowych, 14 — wolnych zawodów 4 — bez określonego zajęcia. Kuchnia urządzona jest według ostatnich wymagań higieny. Obiad kosztuje dla bezrobotnych 25 groszy, dla częściowo zatrudnionych 50 groszy i składa się z zupy, mięsa, chleba i kaszy.

Z kuchni korzystają mogą tylko ci, którzy posiadają odpowiednie zaświadczenia instytucji zawodowych lub komitetów rejonowych.

Kuchnia powstała dzięki wydatnej pomocy wileńskich Żydów, zamieszkujących w Ameryce.

Iniektorom Kuchni chodziło o to, ażeby przyjść z pomocą specjalnej kategorii zubożonych ludzi, którzy ze względów psychologicznych nie mogą korzystać z taniach kuchni.

Zgromadzeni na uroczystości niedzielnej postanowili wyrazić podziękowanie ziomkom amerykańskim, jako też d-rowsi Szabatowi, który przyczynił się do otwarcia Kuchni.

Podczas uroczystości czynna też była wystawa warzywnictwa, jako wytwór pracy 150 bezrobotnych Żydów, zajętych w ogrodnictwie na przedmieściach Wilna.

ROŻNE.

— **Wyeksmitowali.** Onegdaj Sąd pokoju wyrokiem swym wyeksmitował stronnictwo chłopskie „Wyzwolenie” z lokalu przezeń zajmowanego przy ul. Mostowej Nr. 1, dając mu termin na odnalezienie nowego lokalu do dnia 25 bm.

Stronnictwo postanowiło apelować.

Z PROWINCJI.

— **Pojedyńcze zebrania w starostwach.** Ministerjum Spraw Wewnętrznych poleciło okólnikiem do wojewodów zwoływać przez starostów zebrania naczelników władz i urzędów I-iej instancji w powiatach. Zebrania te nie mają obejmować sędziów i odbywać się mają przynajmniej 2 razy do roku. Głównym celem tych zebrań ma być uzgodnienie stanowisk i postępowania przez poszczególne urzędy ze społeczeństwem iściele tych władz.

Starostowie winni korzystać z odnośnych uprawnień z całą ogólną

nieścią i taktem, zdając sobie sprawę z powagi włożonego na nich zadania reprezentacji rządu Rzeczypospolitej w powiecie i pamiętając, że zadaniem tych zebrań jest swobodna wymiana myśli uczestników, uzgodnienie ich zapytywań w sprawach ogólnych i koordynacja pracy. (zd)

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— **Utonięcie.** W dniu 31-go bm. podczas kąpiel w stawie, w maj. Markucie, utonął 17-letni Bronisław Rogac zam. tamże. Zwłoki zostały wydobyte w dniu 1-go bież. mies.

— **Kradzieże.** W dniu 31 bm. z mieszkania adwokata Polejskiego, (Montwiłowska 17) skradziono ubranie, bieliznę oraz inne przedmioty wartościowe.

Na prowincji.

— **Otrucie.** W dn. 28 bm. usiłowała otruci się kwasem siarczanym Emilia Gołkowska, lat 31, zam. w N. Święcianach. Stan desperatki obaw nie budzi.

— **Pobicie.** W dn. 24.V Michał Karnacki we wsi Bakiewicz, gm. Drujskiej, pow. brastawskiego, zadał ciężkie uszkodzenie ciała Aleksandrowi Matuszewiczowi, zam. w Miłaszewie, gm. Drujskiej, pow. brastawskiego.

— **Utonięcie.** W dn. 26.V we wsi Liszkuniskach, gm. Turgielskiej, utonął Silko, lat 4.

— **Podrutek.** W dn. 28.V o godz. 17, w kosiele w N. Trokach, znaleziono podrutek pici żeńskiej, w wieku 3-ech tygodni.

— **Pożary.** W dn. 23.V w miejscowości Orniary-Suzańskie pow. święciańskiego, wskutek nieustalonej przyczyny zapalił się las na szkodę Jana Michała Tyszkiewiczów. Ogień zniszczył suche gałęzie i trawę na przestrzeni 11 ha. Straty nieznane.

— **W dn. 22.V** w maj. Sory, gm. Michałowskiej pow. święciański, Konstantemu Hartmanowi wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spalił się dach nad łaźnią. Straty wynoszą 500 zł.

— **W dn. 26.V** wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar we wsi Ilmowiki, gm. Czereskiej pow. brastawski. Spalił się dom mieszkalny, obora i spichrz na szkodę Sergiusza Morozki. Straty wynoszą 1.590 zł.

— **W dniu 26.V** wskutek niewyjaśnionej przyczyny wybuchł pożar w budynku zajęтым przez placówkę K. O. P. 4 Komp., w zaśc. Balcziski, gm. druswickiej, pow. brastawski. Pożar zniszczył ten budynek oraz sąsiedni budynek Szczepana Choćki, właściciela maj. Skirno. Straty nie ustalone.

— **W dn. 26.V** we wsi Wernopole, gm. Mejszagolskiej, pow. wileńskie, wskutek niewyjaśnionej przyczyny spłonęła stodoła i spichrz Kazimierza Jasińskiego. Straty wynoszą 6.000 zł.

— **W nocy z 28 na 29.V** we wsi Mal-dziunach, gm. Rudzińskiej pow. wileńskie, wskutek niewyjaśnionej przyczyny spalił się dom mieszkalny Michała Łazarzowskiego. Straty wynoszą 1.500 zł.

— **Kradzież koni.** W nocy z 26 na 27.V z pastwiska wsi Kowale, gm. Wostomskiej pow. wilejskiego Kalistrata Sotoko, zaginął koń.

— **W dn. 28.V** Antoni Pietraszko, mieszkaniec wsi Pietraszkowo, gm. wiryńskiej, pow. wilejski, zameldował, że w dn. 14.V z pastwiska zaginęła mu klacz.

— **W dn. 28 bm.** we wsi Glinnoje, gm. i pow. wilejskiej, Teodorowi Suboczowi zaginął koń, kupiony przezeń przed 2-ma dniami na rynku w Kurczenu. (k)

Przy zakupach prosimy naszych Szan. Czytelników powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim”

8.000 par!!!

Z powodu ostatecznej likwidacji przedsiębiorstwa

wyprzedaż 8000 par obuwia

wszelkich gatunków krajowych i zagranicznych

CENY nadzwyczaj niższe.

Sklep obuwia „EXPRESS” Niemiecka 35

PIORUNOCHRONY

Witold Czyż „Agrotechnik” Wileńska 26, tel. 205.

Gaśnice „Minimax”

SPRZEDANO WIĘCEJ NIŻ DWA MILIONY SŁÓWKÓW.

MŁODOŚĆ i PIĘKNOŚĆ nadaje KAŻDEJ TWARZE KOBIECEJ krem **CAZIMI METAMORFOSA**

USUWA RADYKALNIE PIEGI, WĄGRY, ZMARSZCZKI, OCORZAŁOŚĆ i INNE DEFEKTY CERY.

M. S. W. (G. d. s. z.) № 316

Zakopane. Pensjonat „Zagórze”

ul. Kasprusia, pod nowym zarządem poleca pokoje słoneczne z werandami, ogród, ładne położenie, kuchnia pierwszorzędną. Ceny umiarkowane. Otwarty cały rok. 486

Niemieckiego i łaciny w zakresie wszystkich klas gimnazjum udziela prawnik specjalista ze studiami zagran. niemieckimi Zygmunta 16, m. 2, codz. od g. 15—17. 488

Co robi prawdziwy przyjaciel naszego pisma?

- Opłaca regularnie prenumeratę.
- Ogłasza się tylko u nas.
- Jeżeli mieszka na prowincji — pisuje korespondencje.
- Jeżeli w Wilnie — odwiedza redakcję, gdy chce, abyśmy poruszyli w piśmie zajmujący go temat.
- Gdy widzi braki — przyjaźnie i lojalnie ostrzega.
- Gdy ma ciekawą i ważną informację, telefonuje pod numer 99.
- Zjednywa czytelników.
- Nie pominię milczeniem tego naszego wezwania.

T-WO WYDAWNICZE „POGOŃ”

Sp. z o. o.

DRUKARNIA „PAX”

Ul. Św. IGNACEGO 5. WILNO. Telefon Nr 8—93

Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie.

WYKONANIE DOKŁADNE i SUMIENNE.

Popierajcie Ligę Żeglugi Morskiej i Rzecznej!

Agentury „Kurjera Wileńskiego”:

Duniłowicze A. Szumski, sklep.	Głębokie A. Adler, sklep „Kultura” ul. Zamkowa.	Kowel Wolynska Agencja Prasow. Sadowa 4 Kiosk czasopism „Polonia”, Łuczka 7	Lida Księgarnia Wojskowa W. Puchaczewskiego, ul. Suwalska 46. Stanisław Matecki, Biuro dzienników, ul. Suwalska.	Landwarów Stanisław Gwiaździnski, — Koncesyjne Biuro Podan	Nowe-Troki Mikołaj Popławski, Kawiarnia „Troczanka”.
Nowogródek Związek Kółek Rolnicz.	Oszmiana Księgarnia Spółdzielcza Nauczycielstwa Polskiego Szkół Powsz., ul. Piłsudskiego 20.	Pińsk Księgarnia St. Bednarskiego.	Stołpce Marjan Ziótek, stacja kolejowa.	St. Święciany N. Tarasiejski, Drukarnia i Skład Apteczny.	„RUCH” Księgarnie kolejowe.